

– rodzicom, dzieciom, sąsiadom. Oni nigdy tak naprawdę nie dorośli, tylko się zestarzelili. Często nadzwyczaj szybko... Dorosłość to przyznawanie się do błędów własnych decyzji, ale też samodoskonalenie, wybaczenie... inaczej wszyscy jesteśmy dorosłymi dziećmi. Głędzę? Niby trochę. Żeby nie było tak górnołotnie i pompatycznie popatrzymy trochę na te mniejsze sprawy niż marnowanie istnień. Obiecujemy coś komuś, mamy terminy, ktoś na nas polega, ktoś nam ufa NA CO DZIEN. Obiecałeś iść po zakupy, oddać pracę na konkurs, artykuł do Paleciaka, poprawić ocenę, złożyć ważne dokumenty, sprawdzić sprawdziany w terminie, poświęcić komuś czas...

Tych wielkich tragedii z powodu nieodpowiedzialnych ludzi, o których pisałem na początku jest na szczęście mniej. Tych ostatnich natomiast ostatnio tak wiele, że szlag mnie trafia. Ludzie żyją jakby byli sami na świecie, a ich słowo nic kompletnie nie znaczy. Jakby wokół większość była dziećmi, które mogą ciut więcej, bo jakoś to będzie i się załatwi. Skrajny egoizm i brak odpowiedzialności za własne decyzje. Niech inni się martwią, mnie to nie dotyczy, nie moja wina, wszyscy tak robią, nie będę się wysilać... Czy naprawdę już przestajemy myśleć odpowiedzialnie i bez cienia spodziewanych konsekwencji? W końcu może wokół zabraknie kogoś kto posprząta konsekwencje naszych nieodpowiedzialnych decyzji przejmując nasze zadania i obowiązki. Domek z kart...

gRzEch

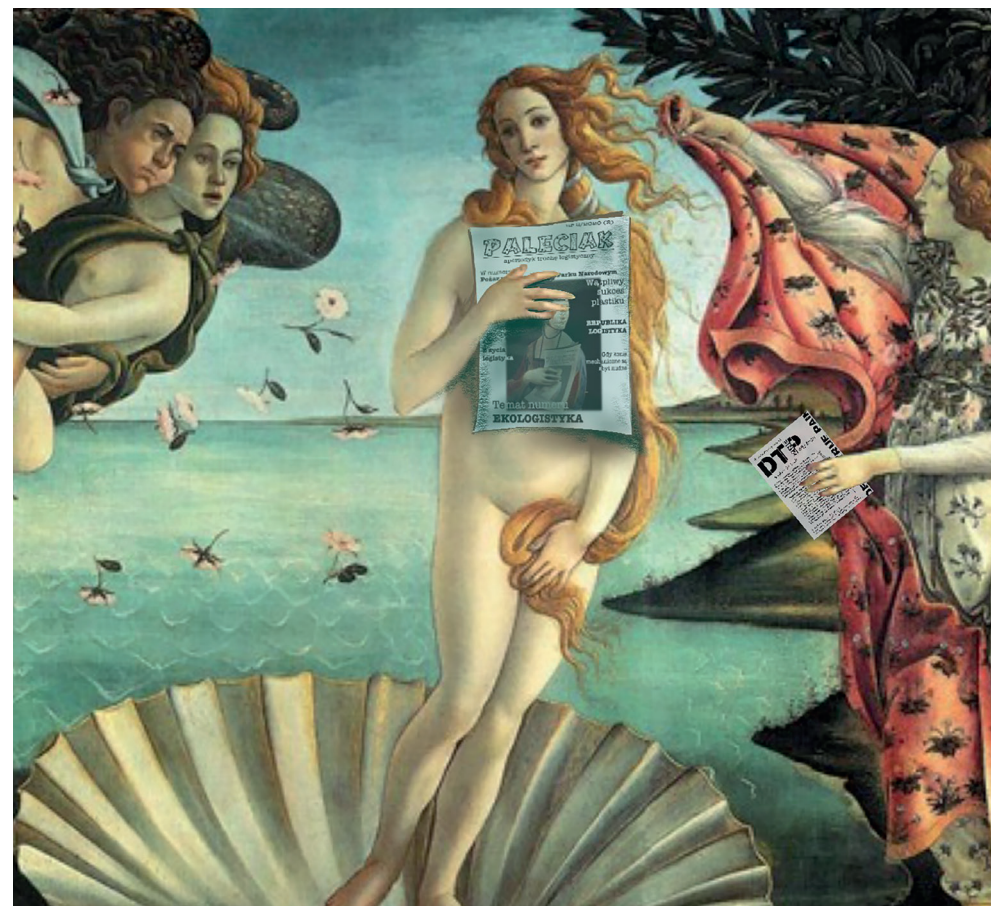
Jesteś uczniem, nauczycielem, czy innym pracownikiem Szkoły? My, w imię wolności słowa, chcemy tutaj dać Wam możliwość poruszenia kontrowersyjnych tematów związanych z funkcjonowaniem Szkoły i otaczającą nas rzeczywistością. Piszcie o tematach i nurtujących Was problemach na adres redakcji: paleciak@lelewel.poznan.pl

PALECIAK

aperiodyk trochę logistyczny

Temat numeru: Imprezy masowe

Również w numerze: Remont Lelewela, MasterTruck 2020, nowy nabytek Kolei Wielkopolskich oraz kobieta hydraulik!



Od redakcji

Okładka: Cześć! Kolejny numer prawie, że powakacyjny ;-) No cóż redakcja **PALECIAKA** to taki zbiór przypadkowych leniuszków, a naczelny to największy z nich (nie tylko gabarytowo). Sandro Botticelli – Narodziny Wenus. Szkoda, że **PALECIAK** był pod ręką...

Mamy własne tempo, dziękujemy, że dotrzymujecie nam kroku. Nie zamierzamy jednak przyspieszać.

W numerze trochę logistyki, trochę nie logistyki. Od tego numeru mamy nową szatę graficzną, która ma zamaskować nasz skrajny nieprofesjonalizm. Zapraszamy do lektury.

Piszcie do nas na maila redakcyjnego:

paleciak@lelewel.poznan.pl

Zapraszamy do współpracy uczniów i nauczycieli. Czekamy!

Miłej lektury

Redakcja **PALECIAKA**

Coraz piękniej w Lelewelu

Zapewne wielu z Was zauważyło, że od końca lutego tego roku rozpoczęto prace remontowe naszej wiekowej szkoły. Przez ponad dwa lata, dziewiętnastowieczny budynek, w którym mieści się Zespół Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Lelewela, starał się o odpowiednie fundusze na tę inwestycję. Podczas trwania najgorszego, pod względem epidemiologicznym, okresu przeprowadzono w budynku najbardziej uciążliwe i najtrudniejsze prace, tj. zdarcie posadzek w przyziemiu, wymiana instalacji elektryczno-gazowej oraz usunięcie wilgoci. Dodatkowo wyczyszczono fasadę i przystosowano gmach dla uczniów z niepełnosprawnością ruchową. Małymi krokami odświeżano sale lekcyjne, otwarto nowe przestrzenie do nauki dla uczniów - właśnie w przy-

ziemiu, gdzie w trakcie robót znajduje się szkolna siłownia, która według planu, ma zostać powiększona i uzupełniona o dodatkowe wyposażenie.

Oprócz ogólnego podsumowania postępów ekipy budowlanej, uzyskałam odpowiedź na nurtujące dla większości z nas pytanie, dlaczego trzy czwarte kamienicy ma jednolitą barwę cięgieł, a od strony ul. Nowowiejskiego pojawił się wzór w żółte pasy? Otóż uchylając rąbka tajemnicy, tą część, która odznacza się inną kolorystyką dobudowano do głównej bryły dawnej rezydencji Działyńskich, a jako najmłodsze skrzydło, wykonano go z innych kruszców, co dało powyżej wspomniany efekt. Z kolejnych ciekawostek mogę nadmienić, że nie każda cegła zostanie wyczyszczona, a dzieje się tak by zachować pamięć historyczną. Konserwatorzy specjalnie pozostawiają na pamiątkę pewne niedoczyszczone miejsca, które możecie rozpocząć szukać swoim sokolim wzrokiem. Także różnorodność parapetów w oknach przyziemia nie jest formą przypadku, każde nowe wstawione okno, parapet muszą spełniać odpowiednie wymogi konserwatorskie. Rok 2020 był ostatnim momentem żeby dokonać gruntownych prac. Niestety z żalem informuję, że do listopada jeszcze musimy uporać się z nieprzyjemnym hałasem wiertła. Gwarantuję jednak, że warto będzie poczekać na efekt końcowy (a prawdopodobnie za kilka następnych numerów wspomnę coś o wymianie dachu, ale ciii to jeszcze tajemnica).

Korb@

fot.: gRzEcH



Nieoczywiste

Podczas spaceru po poznańskim centrum, moją uwagę zwróciła bardzo ciekawa instalacja artystyczna o nazwie „Obszar obrazów efemerycznych”. Zauważyłam, że w jednej z jej lustrzanych płaszczyzn bardzo ładnie odbijał się budynek Auli Uniwersytetu, co udało mi się uwiecznić na zdjęciu. Całość pięknie dopełnia znajdująca się za konstrukcją zielen.

grafika:
Oliwia
Ciszak 2gF

Oliwia Ciszak 2gF



MasterTruck 2020

Czołem wszystkim! MasterTruck to 3-dniowy zlot fanów tiró... znaczy ciągników siodłowych co roku odbywający się w Polskiej Nowej Wsi (tak jest to nazwa miejscowości). A jak tam jest? Czy warto jechać? Miałem okazję wybrać się

tam w tym roku więc opowiem jak wygląda całe „przedstawienie”. Każdy znajdzie tam coś dla siebie! Najważniejszym punktem są oczywiście kolorowe, pełne dodatków wszelkiej marki „TIR-y”. Wokół hali głównej było mnóstwo stoisk z jedzeniem, a w hali odbywały się koncerty. Mnie przyszło w sobotę posłuchać country i utworów Elvisa Presleya, ale w niedzielę był koncert Guns’nRoses. Na miejscu był także tor do wyścigów „wrak race”, czyli totalna demolka i wyścigi aut nie droższych niż 1000 zł. Do tego miejsce wydzielone do przejechania się pojazdami wojskowymi jak ciężarówki czy transportery. Zważywszy, że całe wydarzenie odbywa się na terenie lądowiska można także przelecieć się szybowcem czy skoczyć ze spadochronem. Mój lęk wysokości wykluczył jednak te atrakcje. Do tego wesołe miasteczko, gry i zabawy, a wszystko oprawione świetną atmosferą tworzoną przez kierowców. Do każdego można się dosiąść, pogadać i pośmiać z opowieści z trasy. Na Mastertrucku odnajdą się nie tylko fani transportu i ciężarówek, panuje świetna, przyjazna atmosfera. Warto tam pojechać, żeby to przeżyć i przekonać się do takiej pasji.

Gustlik fot.: Gustlik



Miłość Wiara Walka...

Logistyka Grafika Muzyka

No i co z tego, że się nie rymuje tak jak pierwowzór z Lechem, Cracovią i Arką? Tak jest i tyle. Przynajmniej w Lelewelu.

Muzykę odbieramy zmysłem słuchu, ale od pewnego okresu w dziejach obraz z nią związany jest również istotny. Są teledyski, choreografia, efekty sceniczne... Od momentu wynalezienia nośników do zapisu dźwięku towarzyszy nam obraz barwnych okładek winyli, kaset, płyt CD. Grafika stała się na tyle istotna, że nikt obecnie nie wyda płyty bez dobrej okładki, która nie jest już tylko nośnikiem tytułu, ale konkretnych związanych z muzyką wewnątrz treści.

grafika: szyk



Oktadki muzyczne, jakieś nie znasz?

ul. 23 lutego 8 (stodółki tu pytać)
KULTURA *kiedyś w październiku...*

Przez każdą głowę przeszła kiedyś myśl: jak to jest być gwiazdą? Mieć fanów, sławę, pieniądze... Nie każdy ma szansę nią zostać, ale co by było gdybyśmy się stali częścią tego świata? A może na odwrót? Co by było, gdyby nasz świat stał się częścią tamtego? Gdyby nasze życie wkroczyło na sceny, albo skromniej - chociaż na okładki płyt i z nimi się zmieszało? Ciekawą poligraficzną wizję i odpowiedź, okraszoną nienachalną odrobiną fachowej wiedzy przygotował szyk. Przy okazji pranie zrobił co widać na fotce.

PARA MUZYCZNE HITY LELEWELA to cykl autorskich albumów układających się w kosmar daltonisty, czyli CMYK.

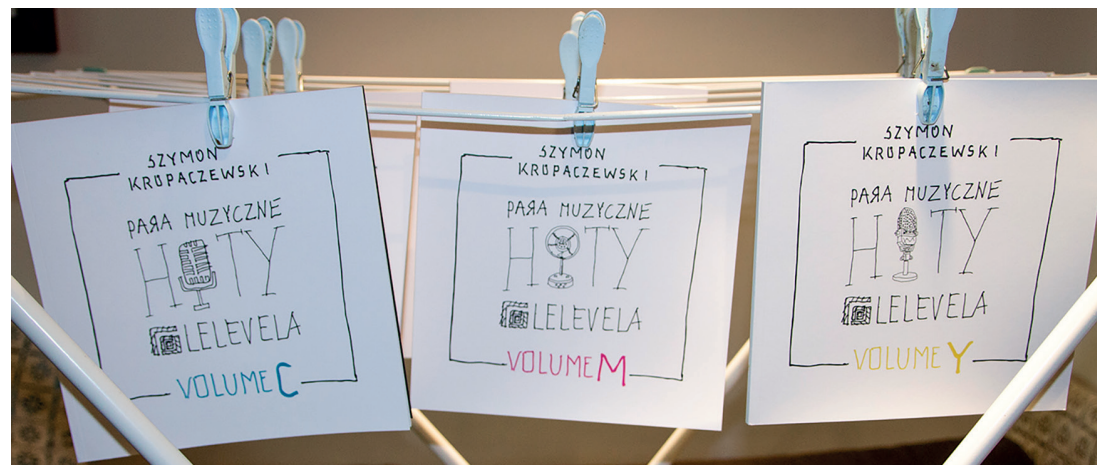
Gdzie można to obejrzeć i poczytać? Jak dobrze zagadacie to na 3 piętrze Lelewela, gdzie urzędują w swoich jaskiniach graficy (w 304 bywa nawet od czasu do czasu sam autor).

Zapraszamy też na wystawę do Kawiarni Artystycznej „Kóltura” przy 23 lutego 8 w Poznaniu.

Co ma z tym wspólnego logistyka? A myślicie, że płyty muzyczne do sklepów same się teleportują, a koncerty i całe zaplecze przelatuje ze sceny na scenę niesione na rękach fanów jak gwiazdy rocka na koncercie? Świat to naczynia połączone i jak weźmiemy odpowiednio grubą linię to wszystko da się połączyć i znaleźć związek.

**W górę serca i niech zwycięża...
Logistyka Grafika Muzyka!!!**

gRzEcH fot.: szyk



God Save The Logistics

W tym tekście więcej będzie pytań niż odpowiedzi. Bo DTPzine w logistyce nie siedzi przecież. Ale skoro [Paleciak] za grubą kasę zamówił tekst, to trzeba coś napisać i literówkę wykonać. Tematem ma być szeroko rozumiany człowiek w logistyce. Ma być to będzie. Chyba.

A zatem z człowiekiem w poligrafii to było tak, że jak już ten człowiek nauczył się chodzić na dwóch nogach i umiał już rozpalić ogień i miał co zeżreć i ugotować sobie w tym kotle i tą jaskinię już sobie wymościł i ogrzał, to zachciało mu się grafiki. To zaczął sobie skrobać po tych ścianach rysunczki, malunczki nad którymi do dzisiaj homo sapiens się zachwyca. A już tego było mu mało, to potem wziął się za grafikę. Czy dla informacji, za taką dziedzinę sztuki, w której ten rysunek wykonany w jakimś materiale można wielokrotnie powielać. I tak na początku były pieczęcie na tkaninach, glinie i wosku. Potem w Chinach w tak mniej więcej IV wieku p.n.e. wykonywali odbitki z kamieniorytów. Tamże około 105 roku już naszej ery wynaleziono papier i estampaż rozkręcił się na całego. Potem chiński kowal Bi Sheng wynalazł ruchomą czcionkę z wypalanej gliny, potem czcionki gliniane zamieniono na drewniane a Janusz Gutenberg wykonał czcionki metalowe i poligrafia potoczyła się na łeb, na szyję. I dzisiaj jest fascynującą dziedziną życia. Zarówno pod kątem technicznym jak i artystycznym. I kulturalnym. Książka, czasopiśma, opakowania, plakaty, wizytówki - nierozzerwalnie identyfikowane są z osobą. Są spersonalizowane. Uczłowieczone.

I teraz pora na te pytania, które pewnie pozostaną bez odpowiedzi i każdy zirytyowany czytelnik tego tekstu będzie mu-

siał sobie sam z nimi poradzić. Czy z logistyką było podobnie jak z poligrafią? Czyli jak człowiek miał już to co wymieniono powyżej, to zaczął ogarniać logistykę? Czy ona zaczęła się wcześniej? Bo czy jest logistycznym przedsięwzięciem przeniesienie walniętego maczuga mamuta przez Homo erectusa do obozowiska? Czy podział pracy, jaki już wtedy się pojawił, to także była namiastka logistyki? Czy zorganizowana wycinka i transport drewna za pomocą canoe w okresie mezolitu to już logistyka? Bo przecież jakoś ci ludzie musieli się dogadać co, kto robi, bo jedna osoba nie była tego w stanie sama zrobić. A pierwsze wyprawy wojenne, to chyba już logistyka, nie? Bo DTPzine zasięgnął języka, jako profesjonalista, i dowiedział się, że Cesarz Leon VI w swoim dziele [Sumaryczne wyłożenie sztuki wojennej] wyróżnił obok strategii i taktyki, trzecią naukę wojenną - logistykę. Widzicie? I według niego [zadaniem logistyki było dbanie o regularne wypłaty żołdy, odpowiednie uzbrojenie i wyposażenie żołnierzy oraz przygotowanie do bitwy.] I że w ogóle pierwszym twórcą systemu logistycznego był Aleksander Wielki, którego wojsko składało się z kawalerzystów, każdy miał niewolnika i konia. Logistyka na potrzeby wojny. Nieładnie logistyka. Miast służyć człowiekowi i dostarczać mu właściwy towar, właściwej ilości, we właściwym czasie, na właściwe miejsce, we właściwym stanie i po właściwej, czyli możliwie najniższej cenie, to wszczyna zadymy? Dobrze, dobrze, taka historia. A jak dzisiaj ma się w tym wszystkim homo paleciak logisticus? Oczywiście, tutaj następuje spotkanie homo poligrafikusa z homo paleciak logistikusem. Gdyby nie ten drugi, to ten pierwszy nie miałby co robić. Nie miałby farb, papierów, maszyn. Za ten drugi nie dostałby od tego drugiego druku listu przewozowego, kopert na przesyłki i kartonów do paczek. A na fajrant książki do zrelaksowania. I tak niech żyją w głębokiej komitywie i pokoju. Jeden homo z drugim homo.

I niech w tym wszystkim najważniejszy jest człowiek. Amen.

I jako ilustracja muzyczna idealnie pasuje tutaj kawałek Death [Tohether As One]. [Two minds, two hearts, one soul]. [Together they absorb each others lives. As One they will live and they will die]. Dwa umysły, dwa serca. Poligrafia i logistyka... Czemu nie. A utwór pochodzi z niezwyklej płyty Death zatytułowanej dokładnie tak jak tematyka tego numeru [Paleciaka] nakazuje: [Human]. Album doskonały, który utorował drogą wielu innym formacjom w kierunku technicznego metalu [Cynic, Pestilence]. Grają tutaj, obok lidera Chucka Schuldinera, sami zawodowcy: Steve'a DiGiorgio, Paul Masvidal i Sean Reinert. Nie czas i miejsce by dokładnie opisywać tą płytę. [Human] jest impulsem do kreatywnego myślenia, które przecież w logistyce jest niezbędne. Tak jak niezbędny jest człowiek - logistyk.

z graficznym pokręceniem
graphic's_not_dead_park

Koleje Wielkopolskie lajsnęły se fifne na cołki łeb nowe bany zez Newagu!

Newag dostarczy spalinowe szynobusy dla Kolei Wielkopolskich... w końcu. Dlaczego „w końcu”? Ponieważ to już trzeci przetarg na takie zamówienie, a wszystko ciągnie się od 2017 roku. Raz było za drogo, potem umowy nie podpisano, aż w końcu udało się zrealizować zakup.

Nowe Impulsy 2 - bo tak te cudeńka się zwą - zastąpią stare,

choć sprawne VT628 (niem. Baureihe 628) dzierżawione od Arrivy RP. SZTy (Spalinowe zespoły trakcyjne) będą dostarczane do 2021 roku i cieszyć będą na trasach z Poznania do Wągrowca i Gołańczy, a także z Poznania do Wolsztyna.

Ale co to wszystko oznacza dla nas, pasażerów? Przede wszystkim komfort jazdy i zmniejszony czas podróży względem chociażby wcześniej wspomnianych VT628. Nasza wersja 36WEhd będzie umożliwiała przewóz osób z niepełnosprawnością ruchową, przewóz rowerów, posiadać będzie gniazdko elektryczne, klimatyzację oraz automaty biletowe. No i jak to zwykle już bywa pojazd jest niskopodłogowy. Pojazd wyposażony w toaletę przystosowaną dla osób niepełnosprawnych i przewijak dla niemowląt. Przy trzech członach powinniśmy się spodziewać łącznie 308 miejsc w tym 150 miejsc siedzących jak to ma się w przypadku podobnej wersji dla województwa lubuskiego. W przyszłości Impuls pomimo, iż jest SZT, a nie EZT (spalinowy, a nie elektryczny) może zostać dozbrojony w pantografy. Wśród wad internauci mówią chociażby o ilości drzwi - tylko jedne na człon czy nie najlepszym umiejscowieniu miejsc dla inwalidów.

adjdmd fot.: Newag



Temat numeru:

IMPREZY MASOWE

Każda osoba fizyczna lub prawna może być organizatorem imprezy masowej. Zdarzało się, że spontaniczne zaproszenie za pośrednictwem portali społecznościowych np.: na urodziny do ogrodu, przerosło oczekiwania gospodarzy i pojawiało się wiele osób. Zgromadzenia powyżej 300 osób o charakterze artystyczno-rozrywkowym muszą być zgłoszone, a organizator musi spełnić wiele warunków. Niefrasobliwy Jubilat zapłacił za organizację zgromadzenia bez zgłoszenia i pozwolenia, wysoką karę. Obowiązkiem każdego organizatora jest złożenie wniosku we właściwym urzędzie gminy, miasta oraz innych dokumentów, m.in. takich jak :

- regulamin imprezy masowej i regulamin obiektu/terenu;
- program imprezy masowej;
- plan graficzny terenu imprezy masowej;
- plan zabezpieczenia imprezy masowej z planem graficznym rozmieszczenia ochrony
- instrukcję postępowania ppoż. w czasie imprezy masowej;
- plan zabezpieczenia medycznego

Szczegóły w Ustawie z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych

SL

Impreza masowa jest to impreza artystyczno-rozrywkowa albo impreza sportowa, np. mecz piłki nożnej, podczas którego liczba widzów wynosi przynajmniej 500. Do imprezy masowej nie zalicza się wydarzeń, które organizowane są w teatrach, operetkach, filharmoniach, kinach, muzeach, a także domach kultury i bibliotekach.

fot.: Fakt



Imprezą masową artystyczno-rozrywkową może być koncert, duży turniej sportowy, ale też zorganizowane publiczne oglądanie meczu czy innego wydarzenia sportowego, jeśli ekran, na którym oglądana jest taka impreza ma przekątną przekraczającą 3 metry. Ważnym elementem jest liczba osób, które mogą w niej wziąć udział.

fot.: Antyradio



Kobieta hydraulic

Wiktorja Budna uczęszcza do klasy 3La. Jej pasją jest pole dance. Wiktorja to wulkan pozytywnej energii i zapału. Poznajcie ją!



Paleciak: Co Cię zainteresowało w pole dance?

Wiktorja: Od zawsze wiedziałam, że sport to moja pasja. Nie do końca wiedziałam za co się zabrać. Jednak połączenie tańca i akrobatyki bardzo mnie zaintrygowało. Po pierwszym treningu, wiedziałam, że pole dance to moja bajka.

P: Kto jest twoją idolką jeśli chodzi o ten sport? Kogo starasz się naśladować?

W: Moją inspiracją na pewno Weronika Kozanecka. Jest to moja trenerka. Od pierwszych zajęć mnie zauroczyła, jej podejście do tego sportu jest wyjątkowe. Do każdego ma osobiste podejście. Na rurce czuje się jak w wodzie. Widać, że jest to jej świat i uwielbia zarażać tym ludzi. I jak widać udało się jej to.

P: Czy uważasz ten sport za kontrowersyjny i wulgarny?

W: Ani troszkę! Nigdy tak nawet nie pomyślałam. Na pierwszym treningu przekonałam się, że to nie do końca tak. Media i społeczeństwo pokazują ten sport w złym świetle. Pole dance to nie tylko erotyka i seks, tak jak jeszcze wiele osób uważa. Jest to poważny sport, który zalicza się do sportów olimpijskich.

P: Rodzina wspierała cię w twoim wyborze czy raczej odradzała iść w tym kierunku?

W: Nie ukrywam, że byli w lekkim szoku, ale z czasem nie byli w stanie ukryć podziwu. Zauważyli, że jest to coś co uwielbiam. Nie oszukujmy się, kto ma ogromny uśmiech

o godzinie 20 w poniedziałki? Każdy, kto miał super trening :).
P: Czy jesteś w stanie pogodzić to ze swoimi innymi pasjami i ze szkołą?

W: Jest to dosyć ciężkie. Przez mój plan lekcji, ilość nauki oraz pracę, musiałam zrezygnować z jednego treningu i teraz trenuję tylko raz w tygodniu.

P: Czy miałaś jakieś chwilę słabości?

W: Oczywiście, że tak! Był okres, kiedy nic mi nie wychodziło, przynajmniej odnosiłam takie wrażenie. Oczywiście moja trenerka podtrzymywała mnie na duchu, przez co wciąż ćwiczę i dążę po więcej.

P: Co myślą rówieśnicy o tym, że uprawiasz tak kontrowersyjny sport?

W: Po opowiedzeniu im jak to wygląda, pokazaniu kilku fotek, zawsze mnie podziwiają, pytają: ale tak się da? Jak ty to zrobiłaś? Pewnie musisz mieć silne ręce? Najwyraźniej się da. Z chęcią im proponuję, aby poszli ze mną na trening, lecz raczej wątpię w siebie i swoje umiejętności, a to jednak jest sport dla każdego, od małego dzieciaka po emeryta, dla kobiet czy też mężczyzn. Naprawdę nie bójcie się i spróbujcie!

P: Czy dzięki temu sportowi pokonałaś swoje kompleksy?

W: Oczywiście, ale wydaje mi się, że tak jest z każdym sportem. Jakby nie patrzeć kształtujemy swoją sylwetkę i charakter, a przy licznych grupach na treningu nie możemy czuć się niepewnie w swoim ciele! Przecież to ogranicza nasze ruchy i myślenie. Dlatego sądzę, że się bardziej otworzyłam na ludzi i poprawiałam swoją sylwetkę.

Jeśli chcecie dostać jakieś rady związane z tym sportem Wiktorja na pewno wam doradzi i udzieli odpowiedzi na pytania.

bileter

Wielki Powrót Sportu

Nasza filozofia jest prosta – walczyć zawsze do końca
Łukasz Żygadło

No i doprowadziliśmy do tie-breaku. Jest 2:2 i nasza inicjatywa. To my teraz nadajemy tempo. Tak, zgadza się. Wrócił sport i jest jedna z oznak, że człowiek powoli wygrywa z wirusem. Pomiędzy naszymi numerami dograno do końca Champions League w piłce nożnej, rozegraliśmy siatkarskie Grand Prix na plaży oraz Mistrzostwa Europy U18 w Siatkówce.

Zacznijmy od piłki nożnej została dokończona w innej formie Liga "Misiów". Wygrał ją Bayern Monachium, w którym świetny sezon rozgrywał Polak Robert Lewandowski. Został on królem strzelców we wszystkich rozgrywkach, w których uczestniczył. W półfinale pokonali oni bardzo znany klub FC Barcelonę. W tym pojedynku rozgromili ich 8:2. Przed tym jeszcze Cracovia zwyciężyła w Pucharze Polski. Nasza liga ruszyła, jak i zarazem nowe puchary europejskie. Jedynie nie udało się rozegrać Superpucharu. W Lidze Europy zagrają Lech Poznań, Piast Gliwice i Cracovia, a w LM Legia Warszawa. Wszystkie polskie zespoły przeszły do 3. rundy kwalifikacji Ligi Europy. W ekstraklasie możemy podziwiać dwa zespoły z Poznania - Lecha i Wartę.

Kolej na siatkówkę. W czasie wakacji została rozegrana 1. edycja PreZero Grand Prix PLS. Był to cykl turniejów na plaży, ale granych czwórkami i na zasadach siatkówki halowej. Zwycięzcami zostali zawodnicy Jastrzębskiego Węgla i zawodniczki KS Pałac Bydgoszcz. Z okazji dwudziestolecia ligi został rozegrany Superpuchar Polski w nowej formule. Zmierzyli się w nim wszyscy zawodowi Mistrzowie Polski.

Trofeum zdobyli Grupa Azoty Zaksa Kędzierzyn-Koźle (6. krotny mistrz polski). Teraz we wrześniu rozpoczęła się liga kobiet i mężczyzn. Będzie to jeden z ciekawszych sezonów, gdyż wśród panów mamy pięciu chętnych do zdobycia Mistrza Polski, a u Pań dwóch do złota, a 4 do medali. Po niedokończonym ostatnim sezonie rozszerzono LM. Zagrają w niej u mężczyzn Zaksa, Skra, Verva Warszawa Orlen Paliwa i Jastrzębski Węgiel oraz u Pań Developres Skyres Rzeszów, Grupa Azoty Chemik Police oraz ŁKS Łódź.

Warto wspomnieć o sukcesie naszych kadetów, jakim jest brąz ME U18 w siatkówce. W drużynie marzeń turnieju znalazł się Mateusz Nowak (Środkowy Bloku) i Kamil Szymandera (Przyjmujący)

Kondziu fot.: EuroVolley



Nieznany i niezbadany świat fantastyki (cz.2)

Po miesiącach czekania czas na kolejną część cyklu dotyczącego fantastyki. Po ostatnim przedstawieniu tego nieznanego świata fantastyki pora na opisanie wybranych obszarów tego gatunku.

Zacznijmy od najpopularniejszego podgatunku, a zarazem często mylnie używanego jako synonimu fantastyki. Mowa tu o **fantasy**. Świat przedstawiony budowany w tym rodzaju opiera się na magii i zjawiskach nadprzyrodzonych. Fantasy zostało zdominowane przez odmianę mediewistyczną, jednak powinniśmy to rozumieć w o wiele szerszym znaczeniu, gdyż obejmuje ona tematy od mitologii (grecka, rzymska, słowiańska, aztecka, majańska, nordycka etc.) przez legendy (arturiańskie, słowiańskie etc.) po współczesne dzieła osadzone w naszych czasach (cykl o Percy Jacksonie, Baśniobór etc.). To na potrzeby fantasy powstały takie rasy jak elfy, krasnoludy i niziołki.

Kolejny podgatunek to **science fiction (SF)**, będący poniekąd obrazem naszych marzeń lub koszmarów o przyszłości Ziemi. Opieramy go na przewidywanych odkryciach czy technice. Wszegobecny będzie w nim high-technology. Warto przy okazji tego rodzaju wspomnieć o największym polskim twórcy SF - Stanisławie Lemie. Świadczy o tym fakt, że jest najczęściej tłumaczonym polskim twórcą, a w pewnym okresie najbardziej poczytnym nieanglojęzycznym pisarzem SF. Stworzył m.in.: *Eden* czy *Solaris*.

Ostatnim z tych głównych, podstawowych odmian fantastyki jest **horror**. Jest to gatunek głównie kojarzony z filmem, ale i książki nie odstają poziomem. Cechą spajającą świat przedstawiony dzieła są elementy nadprzyrodzone oraz elementy

grozy. Tak samo strasznym będzie horror oparty na obecności zjaw, jak i budujący napięcie wyścig o przetrwanie. z psychopatą-mordercą. Horror jest gatunkiem selektywnym dla widzów. Nielicznych jest on w staniu usatysfakcjonować. Do tego widowiska interesująca się nim jest często bardzo wyrafinowana. Jest to ważne, by twórcy jak najbardziej dopracowali swoje dzieła. Jednym z najlepszych pisarzy tego nurtu jest Stephen King, twórca „To”, „Zielona Mila” itp. Po przeczytaniu jego dzieł można odnieść wrażenie, że pisał to człowiek chory na umyśle. Jednakże to w tym objawia się jego geniusz. W horrorach warto wspomnieć o odmianie filmowej, których klasyki to „Obecność”, „Annabelle”, „Ring”. W filmie powstał również inny podgatunek związany z fantastyką grozy, przeze mnie nazywanym **komediowym horrorem**, którym przedstawicielem jest cykl „Straszny Film” (ang. *Scary Movie*)

Kondziu

Hyde Park Odpowiedzialność

Szanowni Czytelnicy, chciałbym dziś poruszyć temat, który leży mi na wątrobie od dłuższego czasu. Odpowiedzialność. Nie taka jaką ponosi motorniczy prowadząc tramwaj pełen pasażerów. Nie. Chodzi o odpowiedzialność za własne postępowanie, sprawy, które powinniśmy dopilnować, a jeżeli coś z naszej winy pójdzie nie tak przyjąć, jak to się mówi „na klatę”. Wielu młodych aspiruje do bycia dorosłym, wielu dorosłych również. Nie, nie dowód osobisty robi z nas dorosłych. Niektórzy nie dorastają nigdy. Znam dzieci, które dorosły szybko i przejęły rolę rodziców w rodzinie opiekując się sobą i młodszym rodzeństwem, bo praca, alkohol, rozpadaająca się rodzina... Znam dorosłych, którzy przez nieodpowiedzialne (znowu to słowo) życie, zmarnowali je sobie i innym